



lubelskie
Smakuj życie!

Numer
3(19)/2013

ISSN
2081-8033

Lubelski Informator Unijny

puls- Regionu

Wydarzenie

W jedności siła

Wywiad z... Andrzejem Koziałą

Tańczymy solo

Kalendarium

**W Lublinie rozmawiano
o Umowie Partnerstwa**

Aktualności

**Konsultacje z niespodzianką,
czyli nowy RPO
na ostatniej prostej**

SPIS

lista tematów

Aktualności

5 Konsultacje z niespodzianką

Wydarzenie

8 W jedności siła

10 Priorytety przyszłości

Wywiad z...

11 Tańczymy solo
Rozmowa z Andrzejem Koziarą – fotografem, dziennikarzem, dokumentalistą

Czarno na białym

14 Fundusze unijne według Henryka Sawki

Kalendarium

15 W Lublinie rozmawiano o Umowie Partnerstwa

16 Kontrakt Terytorialny. Nowy sposób na współpracę rządu i samorządów

18 Mniej papieru w dotacjach z Unii Europejskiej

Fotogaleria

19 Nowe oblicze Starej kotłowni w Rejowcu Fabrycznym

Promocja

20 Funduszowy konkurs dla studentów

21 Kto podróżował, ten wygrał

Dobre praktyki

22 Czysta woda w Nałęczowie

Informator dla przedsiębiorców

23 Unijne dotacje dla firm uchwycone na fotografiach



Lubelski Informator Unijny „Puls Regionu”

Egzemplarz bezpłatny

Nakład: 3 000 egz.
(2 500 egz. – format A4, 500 egz. – format A5)

Wydawca: Departament Regionalnego Programu Operacyjnego Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego w Lublinie
ul. Stefczyka 3b, 20-151 Lublin
tel.: 81 44 16 738
fax: 81 44 16 740
drpo@lubelskie.pl, www.rpo.lubelskie.pl

Redakcja: Paweł Florek
– Oddział Informacji i Promocji RPO
Współpraca: Oddział Komunikacji Społecznej Kancelarii Marszałka Województwa Lubelskiego, Departament Polityki Regionalnej, Lubelska Agencja Wspierania Przedsiębiorczości w Lublinie
Fotografie: Oddział Komunikacji Społecznej Kancelarii Marszałka Województwa Lubelskiego, Departament Regionalnego Programu Operacyjnego, Departament Polityki Regionalnej, Urząd Miasta Lublin, Starostwo

Powiatowe w Lublinie, Daniel Niedziałek (Starostwo Powiatowe w Kraśniku), Andrzej Koziała, www.sxc.hu

Okładka: Prace nad nowym Regionalnym Programem Operacyjnym zbliżają się do finału. Właśnie zakończyły się konsultacje społeczne RPO 2014–2020. Więcej na str. 5, 6, 7

Druk, skład i łamanie: PETIT Skład–Druk–Oprawa Wojciech Guz i Wspólnicy Spółka Komandytowa ul. Tokarska 13, 20-210 Lublin
tel.: 81 744 56 59, fax: 81 441 03 33
biuro@petit.lublin.pl, www.petit.lublin.pl

Publikacja finansowana ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2007–2013



PROGRAM REGIONALNY
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



WOJEWÓDZTWO LUBELSKIE

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ ROZWOJU REGIONALNEGO





Miaseczko Prowincjonalne przyciąga turystów

Tylko w ciągu dwóch weekendów po otwarciu Miasteczka Prowincjonalnego Europy Środkowej w Muzeum Wsi Lubelskiej w Lublinie zwiedziło je o 100% więcej turystów niż w ubiegłym roku.

Odwiedzając miaseczko cofamy się w czasie do lat 30. XX w. Na własne oczy możemy zobaczyć jak wyglądało życie mieszkańców Lubelszczyzny w okresie międzywojennym.

Aktualnie można obejrzeć ekspozycje wewnątrz: kolołodziejni, sklepu żelaznego, trafiki, zespołu sakralnego z kościołem z Matczyna i niezwykle interesującą plebanię z Żeszczynki. W trakcie aranżacji są pomieszczenia: piwiarni, poczty, kuchni oraz warsztatu szewskiego.

Miasteczko Prowincjonalne nawiązuje do tradycji miast południowo-wschodniej Polski zakładanych na zasadach prawa magdeburskiego. Wyróżnia je centralnie położony rynek, gdzie zbiegały się uliczki krzyżujące się pod kątem prostym, a jego naroża nierzadko wyznaczały cztery strony świata.

Pierwszy etap tworzenia miasteczka objął jego północną część, czyli 1/3 zaprojektowanej całości. Realizacja tego fragmentu była możliwa dzięki wsparciu z Regionalnego Programu Operacyjnego.

W strefie ekonomicznej w Kraśniku powstaje pierwsza firma

Investorem jest fabryka okien i drzwi „Ortis”. – *Miasto czekało na tę chwilę wiele lat – podkreśla burmistrz Mirosław Włodarczyk.*

Podstrefę Tarnobrzesckiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej utworzono w 2009 roku. Jednak teren przez wiele lat nie miał mediów i urządzeń koniecznych do prowadzenia działalności gospodarczej. Sytuacja zmieniła się trzy lata później, kiedy do Kraśnika dotarła wiadomość o otrzymaniu środków europejskich na uzbrojenie strefy.

Dofinansowanie wyniosło 5,3 mln zł, a całkowity koszt projektu to 7,1 mln zł.

Miasto ogłosiło również przetarg na promocję strefy. Zaplanowano m.in. uruchomienie profesjonalnego serwisu internetowego – www.strefainwestycji.eu, na którym inwestorzy będą mogli znaleźć informacje dotyczące oferty inwestycyjnej w dwóch językach – polskim i angielskim. Do zakładania swoich firm w Kraśniku zachęcać będą też bannery, umieszczone przy wjazdach do miasta. O strefie będzie można przeczytać w prasie oraz na portalach internetowych o tematyce gospodarczej.

Dotacje na uzbrojenie terenów inwestycyjnych z Regionalnego Programu Operacyjnego otrzymało w sumie 10 samorządów.

Do Parczewa można dojechać koleją

Niedawno informowaliśmy o wznowieniu połączenia z Lublina do Lubartowa. Teraz przyszedł czas na Parczew, gdzie 30 września, po 13 latach przerwy, dotarł pierwszy pociąg.

Uruchomienie kursu poprzedziło przekazanie przez Samorząd Województwa Przewozom Regionalnym dwóch nowych szynobusów. Autobusy szynowe kupiono ze środków Regionalnego Programu Operacyjnego. Dzisiaj Lubelski Zakład Przewozów Regionalnych dysponuje w sumie 18 pojazdami: 13 szynobusami spalinowymi i 5 elektrycznymi zespołami trakcyjnymi.

Do użytku oddane zostały także nowe przystanki PKP: Lubartów Lipowa, Lubartów Słowackiego oraz Parczew Kolejowa. Składy kursują przez cały tydzień, 4 razy dziennie (dwa połączenia z Lublina do Parczewa i dwa powrotne). Podróż trwa ok. 60 minut. Bilet kosztuje 6 zł. Aktualny rozkład jazdy można znaleźć na www.rozklad.plk-sa.pl.

Jest bezpieczniej na lotnisku w Świdniku

Od października działa tam ILS, czyli radiowy system nawigacyjny, który pomaga wylądować samolotom, np. we mgle. System ILS stwarza szanse na nowe połączenia i uruchomienie stałego przejścia granicznego w Porcie Lotniczym Lublin.

To nie koniec zmian na lotnisku. Miłośnicy fotografowania statków powietrznych mogą korzystać z górki spoterskiej. Ma ona ok. 4 metrów wysokości. Położona jest po południowej stronie pasa startowego w bezpiecznej odległości od terenu lotniska. Miejsce jest dostępne dla każdego obserwatora, który chce z bliska uchwycić samoloty w kadrze aparatu. Wjazd na górkę znajduje się przy nowej drodze w stronę Janowic – zjazd z ronda przy drodze do Metgwi.

Nowości czekają też na pasażerów klasy biznesowej, korzystających z Portu Lotniczego. Teraz mogą oni odpocząć w komfortowych warunkach i czekać na odlot samolotu w specjalnej poczekalni. Salon BEL (*Business Executive Lounge*) oferuje m.in. codzienną prasę, TV oraz dostęp do Internetu i urządzeń biurowych.

W Zespole Szkół w Baranowie młodzież może rozwinąć swoje sportowe talenty

Wszystko za sprawą boiska sportowego ze sztuczną nawierzchnią, bieżnią tartanową, trybunami dla 500 osób oraz oświetleniem i monitoringiem.

Boisko będzie przeznaczone dla młodzieży szkolnej i mieszkańców gminy. Inwestycja realizowana jest z pieniędzy unijnych Regionalnego Programu Operacyjnego.

Samorządowcy myślą już o założeniu klubu piłkarskiego. Nowy obiekt pozwoli realizować marzenia dzieci i młodzieży nie tylko o grze w prawdziwych ligowych rozgrywkach, ale przede wszystkim będzie miejscem gdzie nauczyciele i wychowawcy będą mogli dbać o prawidłowy rozwój fizyczny młodych mieszkańców gminy.



Wybrano najlepsze produkty turystyczne na Lubelszczyźnie

26 września odbyła się coroczna Lubelska Gala Turystyki. W konkursie na „Turystyczną Perłę Regionu Lubelskiego” współorganizowanym przez Urząd Marszałkowski oraz Radio Lublin i Kurier Lubelski, nominowanych było osiem gmin: Janowiec, Śladowice, Susiec, miasto Tomaszów Lubelski, Tyszowce, Urszulin, Wisznice i Wola Uhruska.

Tytuł „Turystyczna Perła Regionu Lubelskiego 2013” trafił do gminy Janowiec, która otrzymała statuetkę „Perły”.

Podczas gali wręczono też nagrody w konkursie Lubelskiej Regionalnej Organizacji Turystycznej na „Najlepszy Turystyczny Produkt Roku 2013 – Certyfikat POT”. Główny laur przypadł Festiwalowi Filmu i Sztuki „Dwa Brzegi”, a dwie równorzędne drugie nagrody otrzymały: Ogólnopolskie Święto Chmielarzy i Piwowarów „Chmielaki Krasnostawskie” (jedną z edycji wspierały środki z RPO) oraz Muzeum Pomocy Drogowej, Holowania i Ratownictwa Drogowego w Puławach.

Natomiast wśród wyróżnionych znalazły się imprezy turystyki aktywnej „W kajaku i na dwóch kółkach w dolinie środkowego Wieprza”, Bursztynowy Szlak Greenways – Kraina Rowerowa na Lubelszczyźnie, Józefów Park – Rozwój Produktów Turystyki Aktywnej, Piwnica pod Fortuną w Lublinie (beneficjenci Regionalnego Programu Operacyjnego), Festiwal Tradycji i Awangardy Muzycznej „Kody”. Laureat konkursu będzie walczył w finale ogólnopolskim o Certyfikat Produktu Roku Polskiej Organizacji Turystycznej.

Mieszkańcy Białej Podlaskiej mogą spacerować po Parku Radziwiłowskim

13 października otwarto odrestaurowany Park Radziwiłowski. Prace rozpoczęły się na początku 2012 roku.

– Na ten cel przeznaczaliśmy 3,5 mln złotych. Rewitalizacja Parku Radziwiłowskiego to część większego projektu, który realizujemy w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego – mówi Renata Szwed, dyrektor gabinetu prezydenta miasta.

Cale przedsięwzięcie to wydatek ponad 15 mln zł. 10 mln zł dołożyła Unia Europejska. Park przeszedł gruntowny lifting. Przebudowano alejki, zabezpieczono fragmenty starych budowli odnalezionych w trakcie rewitalizacji (np. część dawnego ogrodzenia z łukami arkadowymi), powstała okazała fontanna. Pojawiło się też oświetlenie w postaci 40 ozdobnych lamp oraz nowe ławki.

Najcenniejszym elementem parku jest barokowy ogród.



Fot. Urząd Miasta Lublin

Budowa stadionu miejskiego na półmetku

Tradycyjna wiecha i szampan. Tak świętowano w Lublinie zakończenie ważnego etapu budowy stadionu miejskiego przy ulicy Krochmalnej.

Obiekt jest już gotowy w stanie surowym. Inwestycja ma zakończyć się w połowie 2014 roku. Jej koszt to 155 mln zł, z czego blisko połowę pokrywa wsparcie z RPO.

Budowa największej areny sportowej w regionie ruszyła w grudniu 2012 roku. Przetarg na jej wykonanie wygrał Budimex, dla którego jest to kolejna ważna inwestycja w Lublinie, którą realizuje. Plan na tegoroczną zimę zakłada przeprowadzenie prac wykończeniowych wewnątrz budynku.

Stadion miejski będzie posiadał zadaszone trybuny dla 15,5 tys. widzów. Projekt przewiduje wyposażenie obiektu w bieżnię tartanową dla dyscyplin lekkoatletycznych i treningową. Obok stadionu staną dwa boiska treningowe – jedno o nawierzchni z trawy syntetycznej, drugie z trawy naturalnej. Zmotoryzowani kibice nie powinni narzekać. Przy arenie przewidziano miejsca parkingowe na ponad tysiąc samochodów.

Dogodny dojazd do stadionu ma zapewnić planowana przebudowa układu komunikacyjnego w tej części miasta.

Obiekt będzie służył nie tylko sportowcom. Mają się na nim odbywać koncerty i imprezy kulturalne.

Jest dotacja dla Ośrodka Doskonalenia Techniki Jazdy w Lublinie

Na początku października władze województwa przyznały unijne dofinansowanie dla budowy lubelskiego Ośrodka Doskonalenia Techniki Jazdy. Projekt znajduje się na liście najważniejszych inwestycji wspieranych z Regionalnego Programu Operacyjnego.

Ośrodek powstaje przy ul. Grygowej. Do dyspozycji kierowców będą dwie płyty poślizgowe. Pierwsza z szarpakiem, czyli urządzeniem wprowadzającym samochód w poślizg, będzie mieć 20 metrów szerokości i 100 metrów długości. Druga płyta poślizgowa będzie mieć kształt pierścienia. Obie będą wyposażone w nawadnianie oraz system kurtyn wodnych, aby imitować jazdę w trudnych warunkach atmosferycznych.

Powstanie też plac manewrowy i asfaltowy tor do jazdy o długości 800 m.

Od 2016 roku młodzi kierowcy będą musieli obowiązkowo przejść szkolenie w Ośrodku Doskonalenia Techniki Jazdy. Obiekt powinien być gotowy do końca tego roku.

Puls Regionu zbiera nominacje i nagrody

Po raz drugi nasze pismo wystartowało w Konkursie Biuletynów Firmowych i po raz drugi otrzymało nominację.

W tegorocznej edycji jury doceniło Puls Regionu za całokształt nominując go do głównej nagrody Biuletynu Roku 2013 w kategorii Biuletyn Instytucji. Kolejna nominacja dotyczyła artykułu „Komunikacyjna (r)ewolucja”, opublikowanego w trzecim numerze pisma w 2012 roku. Właśnie za ten tekst Puls Regionu otrzymał I miejsce.

W tym roku do prestiżowej rozgrywki prasy firmowej w Polsce zgłosiło się 90 biuletynów. Od 2001 r. w konkursie wystartowało już ponad tysiąc prac.

– Pisma zgłoszone w kategorii Biuletyn Instytucji odebrałam jako znacznie lepsze i ciekawsze niż rok temu. Poprawę zauważyłam zarówno pod względem języka i redakcji tekstów, jak i w jakości projektów graficznych. Tegoroczne prace są po prostu lepsze i ich przeglądanie oraz czytanie sprawiło mi dużo radości – przyznaje dziennikarka Zofia Kościelna, członek jury konkursu.

Konsultacje z niespodzianką

O 230 milionów euro wzrośnie pula środków unijnych w Regionalnym Programie Operacyjnym na lata 2014–2020. Budżet RPO wyniesie więc nie 2 a 2,23 miliarda euro. Tę niespodziewaną wiadomość przekazał Marcei Niezgoda, wiceminister rozwoju regionalnego, który uczestniczył w ostatnim spotkaniu konsultacyjnym przyszłego programu regionalnego dla województwa lubelskiego.



Marcei Niezgoda, wiceminister w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego, Krzysztof Hetman, marszałek województwa oraz Stanisław Kalinowski, wiceprezydent Lublina na spotkaniu z dziennikarzami mówili o inwestycjach stolicy województwa, które władze miasta chcą zrealizować z nowych funduszy europejskich

Jest o czym rozmawiać, bo do wydania będzie kilkaset milionów euro – mówił przed rozpoczęciem konsultacji marszałek Krzysztof Hetman. Zarząd Województwa podzielił je na dwa etapy. Pierwszy zorganizowano w wakacje. W tym czasie do Urzędu Marszałkowskiego wpłynęło 65 formularzy i 17 pism z ponad 150 uwagami do dokumentu. Każdy, kto wtedy nie zdążył wypowiedzieć się na jego temat, miał na to jeszcze jedną szansę.

Drugi etap konsultacji wystartował na początku października. Mógł wziąć w nich udział każdy zainteresowany. – Do zapoznania się z treścią nowego Regionalnego Programu Operacyjnego

i zgłaszania uwag oraz opinii na jego temat zaprosiliśmy w szczególności przedsiębiorców, samorządy lokalne, przedstawicieli administracji i środowiska akademickiego, a także organizacje pożytku publicznego – informuje marszałek, który osobiście zaangażował się w konsultacje i podróżował po Lubelszczyźnie rozmawiając o kształcie RPO 2014–2020 z jej mieszkańcami.

Podczas drugiej odsłony konsultacji Urząd Marszałkowski zorganizował 11 spotkań poświęconych przyszłemu Regionalnemu Programowi Operacyjnemu. Lubelska konferencja odbyła się w Parku Naukowo-Technologicznym. Była ostatnim z serii spotkań. Do stolicy województwa przyjechał Marcei



Lubelszczyzna otrzyma więcej środków w nowym Regionalnym Programie Operacyjnym. Dokładnie o 230 milionów euro. Z tą wiadomością przyjechał do Lublina Marceł Niezgoda, wiceminister rozwoju regionalnego

Niezgoda, wiceminister rozwoju regionalnego, który nieoczekiwanie poinformował, że budżet Regionalnego Programu Operacyjnego będzie większy. – *Województwo lubelskie otrzyma 2,23 miliarda euro, co oznacza wzrost o 230 milionów* – podkreślił Marceł Niezgoda. Zdaniem wiceministra Lubelszczyzna bardzo dobrze radzi sobie z wydawaniem unijnych pieniędzy dlatego zasługuje na więcej pieniędzy z Brukseli.

Apetyt na te środki mają między innymi władze Lublina. W magistracie już od kilku miesięcy jest gotowy wykaz pilnych projektów, które samorząd chciałby sfinansować z funduszy zewnętrznych. – *Chodzi o rewitalizację podzamcza, odnowienie Placu Litewskiego i doliny rzeki Bystrzycy. Zależy nam także na kluczowych inwestycjach drogowych i komunikacyjnych, np. przebudowie Al. Racławickich i al. Kraśnickiej, czyli głównych arterii miasta oraz budowie nowego dworca autobusowego* – wylicza Stanisław Kalinowski, wiceprezydent Lublina.

Po raz pierwszy o nowym RPO dyskutowano 3 października w Urzędzie, gdzie spotkali się właściciele firm i samorządowcy z powiatów kraśnickiego oraz opolskiego. Sala Gminnego Ośrodka Kultury wypełniła się do ostatniego miejsca. Najbardziej dopisali przedsiębiorcy, którzy z nowym rozdaniem środków europejskich wiążą duże nadzieje. – *Produkcujemy i sprzedajemy coraz więcej, a technologie i maszyny szybko się starzeją. Dlatego potrzebujemy funduszy na nowoczesny i innowacyjny sprzęt, który jest bardzo drogi* – przyznaje Michał Wróblewski, właściciel firmy z Gościeradowa.

Jednym z kolejnych przystanków na mapie konsultacji była gmina Ludwin. Tu także nie zabrakło przedstawicieli przedsiębiorców, tym razem z powiatów łęczyńskiego i lubartowskiego. – *Jednym z kierunków rozwoju naszej firmy są inwestycje w nowoczesne linie technologiczne. Stawiamy też na szkolenia dla pracowników i kadry menedżerskiej, która bez odpowiedniej wiedzy nie jest w stanie wykorzystać pieniędzy zainwestowanych w kosztowne technologie* – mówi Dominik Polak z firmy Pol-Mak, producenta makaronów z Ludwina.

Zainteresowanie dotacjami ze strony przedsiębiorców jest ogromne. Pokazał to obecny Regionalny Program Operacyjny,

w którym firmy z województwa lubelskiego pozyskały jak dotąd ponad 958 mln zł. W nowym RPO jeszcze większy akcent będzie położony na rozwój przedsiębiorczości w całym regionie. Około 40% środków z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego i ponad 50% z Europejskiego Funduszu Społecznego w przyszłym programie zostało zarezerwowane właśnie na ten cel. – *Cieszę się, że podczas wyjazdowych spotkań przedsiębiorcy byli z nami. Już teraz potrzebują wiedzy, w jakim zakresie i na co będą mogli przeznaczyć pieniądze z Unii Europejskiej* – podkreśla Hetman i dodaje – *Rozwój przedsiębiorczości będzie jednak realizowany nie tylko przez właścicieli firm, ale także samorządy z Lubelszczyzny. Jego podstawą będzie również lepsza współpraca biznesu z rektorami uczelni wyższych, którzy pozyskując środki europejskie będą działali na rzecz regionalnej gospodarki.*

Właśnie samorządy obok firm najbardziej liczą na zastrzyk unijnej gotówki. Lista potrzeb gmin, miast i powiatów jest bardzo długa. – *Dla nas kluczowa jest kanalizacja* – nie zastanawia się długo Andrzej Chabros, wójt gminy Ludwin. – *Chcemy dbać o środowisko ponieważ jesteśmy gminą turystyczną. Na ekologii budujemy nasz wizerunek i tym przyciągniemy do nas nowych gości* – wspomina.

Spotkania konsultacyjne były okazją do poznania opinii mieszkańców województwa lubelskiego o Regionalnym Programie Operacyjnym na lata 2014–2020





Konferencja w Lublinie zgromadziła 127 osób. We wszystkich spotkaniach wzięło udział blisko 900 osób

Kanalizacja to także marzenie burmistrza Łaszczowa, gdzie przyjechali właściciele firm i samorządowcy z powiatów tomaszowskiego i zamojskiego. – *Inne ważne zadania to termomodernizacja szkół i instytucji publicznych oraz infrastruktura drogową – wymienia Cezary Girgiel, gospodarz miasta.*

Konsultacje przyszłego RPO odbywały się w małych miejscowościach z dala od centrów konferencyjnych i dużych miast (za wyjątkiem Lublina). W każdym spotkaniu brali udział przedstawiciele dwóch powiatów z regionu. W efekcie konsultacje objęły całe województwo. – *Spotykaliśmy się z osobami, które będą wydawały środki z nowego Regionalnego Programu Operacyjnego. Wsłuchiwałem się w ich głos. Wśród wójtów, burmistrzów i prezydentów zauważyłem duże zrozumienie dla realizacji wspólnych projektów, na zasadzie partnerstwa, a nie rywalizacji o fundusze – zaznacza marszałek.*

Samorządowcy nie marnują czasu i już myślą o współpracy. Na przykład 20 powiatów z regionu chce pozyskać fundusze na drogi, szpitale i szkoły zawodowe. Więcej na ten temat piszemy na stronach 7 i 8.

– *Podczas spotkań omawialiśmy projekt Regionalnego Programu Operacyjnego 2014–2020 – informuje Aneta Pieczykolan, dyrektor Departamentu Regionalnego Programu Operacyjnego. Dodatkowo mówiono o nowej perspektywie Unii Europejskiej oraz zmianach w stosunku do obecnego okresu unijnej pomocy w zakresie zasad finansowania, które będą obowiązywać państwa członkowskie w kolejnych siedmiu latach. – Konsultacje były także okazją do rozpoczęcia dyskusji na temat planów samorządu województwa dotyczących sposobu wdrażania programu oraz propozycji założeń na temat realizacji projektów – uważa dyrektor DRPO.*

Zarząd Województwa ma nadzieję, że dzięki konsultacjom z udziałem wielu różnych środowisk i partnerów, wspólnie uda się stworzyć sztyty na miarę Lubelszczyzny program regionalny, który pozwoli na rozwiązanie przynajmniej części problemów z jakimi boryka się województwo lubelskie. Z drugiej strony władze samorządowe liczą, że wykorzystany zostanie potencjał regionu oraz stworzone zostaną warunki do jego dalszego rozwoju.

Uwagi do projektu RPO można było zgłaszać do 22 listopada. Teraz wszystkie zostaną szczegółowo przeanalizowane. Jeśli okażą się zasadne, zostaną wzięte pod uwagę w dalszych pracach nad ostateczną wersją przyszłego Regionalnego Programu Operacyjnego.

W sumie czas przewidziany na konsultacje społeczne nowego programu to 97 dni, czyli ponad trzy miesiące (I etap: 46 dni; II etap: 51 dni). Tym samym jest on dłuższy o 62 dni od ustawowego terminu konsultacji, który wynosi 35 dni.

Z Regionalnego Programu Operacyjnego 2014–2020 na Lubelszczyznę trafi 2,23 miliarda euro, czyli ok. 9 miliardów zł. To prawdopodobnie ostatnie tak duże środki unijne dla województwa. Z pieniędzy obecnego RPO zrealizowano dotychczas prawie 2000 inwestycji.

Paweł Florek

Gdzie dyskutowano na temat Regionalnego Programu Operacyjnego 2014–2020?



- ✦ Urzędów (powiaty: kraśnicki i opolski)
- ✦ Głusk (powiaty: lubelski i świdnicki)
- ✦ Nielisz (powiaty: zamojski i krasnostawski)
- ✦ Ludwin (powiaty: łęczynski i lubartowski)
- ✦ Łaszczów (powiaty: tomaszowski i hrubieszowski)
- ✦ Żyrzyn (powiaty: puławski i rycki)
- ✦ Biłgoraj (powiaty: biłgorajski i janowski)
- ✦ Ruda Huta (powiaty: chełmski i włodawski)
- ✦ Borki (powiaty: łukowski i radzyński)
- ✦ Milanów (powiaty: biały i parczewski)
- ✦ Lublin (powiat: Miasto Lublin)

W jedności SIŁA

Starostowie 20 powiatów z Lubelszczyzny będą wspólnie ubiegać się o środki europejskie z nowego Regionalnego Programu Operacyjnego. Jeśli uda się pozyskać fundusze samorządy przeznaczą je na inwestycje drogowe, modernizację i współpracę szpitali oraz szkół zawodowych. Gra toczy się o 500 milionów złotych.

Decyzja zapadła 10 października na Konwencji Powiatów Województwa Lubelskiego w Kraśniku. – *Mamy podobne problemy, dlatego wolimy ze sobą współpracować niż konkurować* – przyznaje Paweł Pikula, starosta lubelski stojący na czele konwentu. – *W konkursie jeden wygrywa, drugi przegrywa. Wspólne projekty eliminują element rywalizacji* – dodaje Henryk Matej, starosta zamojski.

Dla powiatu lubelskiego nie jest to pierwsza taka inicjatywa. W kończącym się Regionalnym Programie Operacyjnym Starostwo Powiatowe w Lublinie było liderem tzw. „megaprojektu drogowego”. W modernizację 155 km dróg w regionie zaangażowało się 16 samorządów powiatowych. – *Jesteśmy podbudowani tym doświadczeniem, dlatego chcemy rozszerzyć nasze pomysły na inne dziedziny* – zaznacza Pikula.

Tym razem chodzi nie tylko o drogi, ale także szpitale i szkoły zawodowe. Poszerzyło się też grono partnerów. Do porozumienia przystąpiły wszystkie powiaty ziemskie w regionie. Łącznie to 20 samorządów. – *Łatwiej będzie nam pozyskać pieniądze i zaproponować rozwiązanie, które będzie spójne dla całego województwa. Jednak każdy powiat z osobna określi samodzielnie na jakie zadania, ważne z jego punktu widzenia, będzie chciał wykorzystać unijne dofinansowanie* – deklaruje starosta lubelski rozwiewając obawy o utratę autonomii przez powiaty. – *Byliśmy jednomyślni. Priorytety nie budziły wątpliwości. To dla nas wszystkich duże wyzwanie. Zależy nam na wykorzystaniu środków i poprawie standardów w obszarze dróg, ochrony zdrowia i szkolnictwa zawodowego* – akcentuje.

Takie podejście jest bliskie marszałkowi województwa, który właśnie we wspólnych inwestycjach, popularnie zwanych



Paweł Pikula, starosta lubelski (pierwszy z prawej) został liderem wspólnych projektów powiatów zgłoszonych do Regionalnego Programu Operacyjnego

„systemowymi”, widzi największą szansę na szybki rozwój regionu w najbliższych latach. – *Starostowie wykazali się odwagą i mądrością zbiorową. To wzorcowy przykład w skali kraju, który pokazuje, że możliwe jest współdziałanie samorządów tego samego szczebla, w tym przypadku powiatów, w celu rozwiązania problemów przez realizację wspólnych inwestycji z korzyścią dla regionu i jego mieszkańców* – podkreśla Krzysztof Hetman.

Największym obciążeniem dla budżetów powiatów jest utrzymanie dróg. – *Po jakich drogach jeździmy, każdy wie* – rozkłada ręce Zenon Rodzik, starosta opolski. – *Zarządzamy 10 tysiącami kilometrów dróg, nie mając na to wystarczających środków* – kręci głowę. Za pieniądze z Unii Europejskiej samorządy chcą zmodernizować najważniejsze trasy, które będą uzupełniały inwestycje zaplanowane przez samorząd województwa. – *Zależy nam na usprawnieniu układu komunikacyjnego, by maksymalnie zwiększyć dostępność do transeuropejskich korytarzy transportowych, czyli w naszym przypadku dróg S-12 i S-17* – wymienia Paweł Pikula. Szacuje się, że wszystkie projekty drogowe mogą kosztować nawet 260–300 milionów złotych.

Starosta kraśnicki Andrzej Maj ma konkretne plany. – *Chcemy wykorzystać możliwość wspólnego aplikowania o środki unijne, aby zmodernizować część trasy łączącej Annapol z Wilkołazem* – mówi. Ten odcinek to tzw. mała obwodnica powiatu, licząca 39 km, która ułatwia szybkie przemieszczanie się w kierunku Lublina i drogi krajowej nr 19. W latach 2010–2011 powiat wykorzystał dofinansowanie z Regionalnego Programu Operacyjnego na budowę 10 km drogi na trasie z Annapola do Książomierzy. W nowym „megaprojekcie” starostwo wytypowało do modernizacji odcinek w kierunku Dzierzkowic oraz między Urzędowem i Wilkołazem. – *W ubieganiu się o fundusze europejskie preferowana będzie m.in. kontynuacja wcześniejszych inwestycji. Nasz projekt spełnia te wymagania* – cieszy się Andrzej Maj.

Drugim ogniwem jest projekt *Zdrowe Lubelskie*. To propozycja stworzenia powiązanej ze sobą sieci szpitali powiatowych zapewniających najwyższą jakość usług świadczonych pacjentom, specjalistyczną opiekę na wysokim poziomie, sprawny systemem wymiany informacji o usługach oraz jednolite standardy leczenia. – *Obliczono, że aby dostosować powiatowe szpitale do norm Ministerstwa Zdrowia, potrzeba w skali kraju 4,5 mld zł. Dlatego potrzebujemy takich rozwiązań, jak nasz wspólny projekt* – wyjaśnia starosta opolski. Lubelskie powiaty będą walczyły o 200 mln zł unijnego dofinansowania na jego realizację. Każdy z nich będzie mógł liczyć na ok. 10 mln zł na modernizację i zakup sprzętu dla swojego szpitala. – *Nie wszystkie placówki w województwie spełniają wyśrubowane wymogi stawiane przez resort zdrowia. Właśnie dlatego udział w takim przedsięwzięciu jest szalenie istotny* – uważa Marek Kos, dyrektor szpitala w Kraśniku.

Projektowi kibicuje też Krzysztof Hetman. – *Cieszę się, że możemy pochwalić się takimi inicjatywami i pomysłami. Nie ma sensu aby szpitale, których w regionie mamy kilkanaście rywalizowały ze sobą o dotacje. Skorzystają na tym pacjenci, dla których liczy się przede wszystkim dostęp do nowoczesnego sprzętu wysokiej klasy i leczenie w warunkach XXI wieku* – zaznacza marszałek.

Liderem obu wspólnych projektów będzie Starosta Lubelski Paweł Pikula, przewodniczący Konwentu Powiatów Województwa Lubelskiego, w którego skład wchodzi 20 powiatów i prezydenci 4 miast na prawach powiatu. Wybór nie był zaskoczeniem, ponieważ to właśnie powiat lubelski pilotaował zakończony sukcesem „megaprojekt drogowy”, realizowany w latach 2010–2011. – *Przedsięwzięcia realizowane w partnerstwie są bardzo dobrze oceniane przez Komisję Europejską* – przyznał obecny na posiedzeniu konwentu powiatów Grzegorz Sobolewski, zastępca dyrektora Departamentu Regionalnego Programu Operacyjnego.

Jeśli uda się zdobyć unijne wsparcie, projekty powiatów będą realizowane w latach 2015–2018. – *Wiedząc wcześniej, że otrzymamy środki, będziemy mogli spokojnie zaplanować w czasie nasze inwestycje* – podkreśla Andrzej Maj, starosta kraśnicki.

Paweł Florek

Fot. Daniel Niedziałek, Starostwo Powiatowe w Kraśniku

Powiat Lubelski krajowym liderem inwestycji infrastrukturalnych

W prestiżowym rankingu organizowanym przez Pismo Samorządu Terytorialnego „Wspólnota” wyłoniono samorzady, które w latach 2010–2012 dokonały największych inwestycji w infrastrukturę techniczną. Powiat lubelski zajął pierwsze miejsce w tej kategorii wśród wszystkich powiatów w Polsce. Znalazł się również na drugiej pozycji w rankingu wykorzystania funduszy unijnych.



Uroczyste podsumowanie wyników plebiscytu odbyło się 9 października w Warszawie podczas gali towarzyszącej XI Samorządowemu Forum Kapitału i Finansów. Statuetki im. Kazimierza Wielkiego i dyplomy odebrali Paweł Pikula, starosta lubelski oraz Małgorzata Kotarska, naczelnik Wydziału Inwestycji i Funduszy Pomocowych Starostwa Powiatowego w Lublinie.

O sukcesie zdecydowały dane z trzech ostatnich lat. W tym okresie Powiat Lubelski wydał sporo pieniędzy, przede wszystkim na infrastrukturę drogową. Przeliczając je, na jednego mieszkańca powiatu przypadło 449,02 zł, czyli najwięcej w Polsce. – *Jestem zaskoczony, ponieważ pomimo ograniczonych możliwości budżetowych, udało się nam osiągnąć tak wysokie wskaźniki inwestycyjne* – nie kryje zadowolenia Paweł Pikula. – *Ten wynik to umiejętność wyboru przedsięwzięć ważnych dla mieszkańców oraz skuteczność w pozyskiwaniu środków ze źródeł zewnętrznych* – dodaje starosta lubelski.

Pozycji wicelidera w wykorzystaniu funduszy europejskich wśród wszystkich powiatów w kraju szczególnie gratulował staroście Krzysztof Hetman, marszałek województwa. – *Jestem dumny z samorządowców, którymi możemy pochwalić się w Polsce. Wyróżnienie dla powiatu lubelskiego pokazuje, że w województwie lubelskim, dzięki ciężkiej pracy, można jednak dojść do sukcesu i nie jest tak, że u nas nic się nie dzieje i jest źle* – mocno akcentuje marszałek.

Samorzady powiatowe ponownie jednoczą siły. Tym razem chcą pozyskać fundusze na poprawę jakości dróg, leczenia w szpitalach i kształcenia w szkołach zawodowych



Priorytety przyszłości

Minął czas jaki władze województwa przewidziały na zgłaszanie propozycji przedsięwzięć strategicznych, które będą mogły liczyć na wsparcie z funduszy unijnych w latach 2014–2020. W ciągu miesiąca do Urzędu Marszałkowskiego wpłynęło 238 projektów. Na ich sfinansowanie potrzeba, bagatela, 24 miliardy złotych.

W połowie września marszałek województwa ogłosił nabór przedsięwzięć strategicznych. – Czekamy na projekty systemowe, które rozwiążą duże problemy, a nie interes jednego beneficjenta – wyjaśniał Krzysztof Hetman podczas spotkania z dziennikarzami. Do współpracy zachęcał między innymi samorządy, uczelnie, przedsiębiorców i organizacje pożytku publicznego.

Nabór zakończył się 18 października. Do urzędu spłynęło 238 propozycji projektów, które w sumie są warte 24 miliardy złotych. – Teraz będziemy rozpatrywać te pomysły. Zajmie się tym specjalny zespół – tłumaczy marszałek.

48 | tyle projektów kluczowych jest w obecnym RPO

Samorząd województwa chciał w ten sposób zebrać prozwojowe inwestycje, których realizacja będzie miała kluczowe znaczenie dla przyszłości naszego regionu określonej w Strategii Rozwoju Województwa Lubelskiego na lata 2014–2020. Przedsięwzięcia, które zostaną uznane za priorytetowe, zyskają szczególne wsparcie ze strony władz województwa przy ubieganiu się o środki europejskie z nowego unijnego budżetu. Będą stanowiły także fundament regionalnej polityki rozwoju.

Wśród zgłoszonych propozycji przeważają przedsięwzięcia drogowe, naukowe i progospodarcze. Nie brakuje także inwestycji energetycznych, medycznych, środowiskowych, czy kulturalnych. Na szczególną uwagę będą zasługiwały innowacyjne przedsięwzięcia, które podniosą konkurencyjność Lubelszczyzny oraz projekty, których zasięg i oddziaływanie będą wykraczały poza jej granice.

– Pamiętajmy, że te inwestycje będą mogły uzyskać wsparcie nie tylko z Regionalnego Programu Operacyjnego, ale także z innych



– Rozwój województwa lubelskiego upatruję w projektach strategicznych, które będą finansowane z różnych programów unijnych – podkreśla Krzysztof Hetman, marszałek województwa lubelskiego

unijnych programów. Dlatego posegregujemy je między różne źródła, z których szansa na dofinansowanie będzie największa. Musimy w większym stopniu starać o pieniądze z programów centralnych, zarządzanych w Warszawie – uważa Hetman i podaje przykład blisko 400 innowacyjnych przedsięwzięć, których autorami byli przedsiębiorcy z województwa lubelskiego. Środki na ich realizację pochodziły z Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka, a rozdzielała je Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości.

Nie ma jednak obaw, że projekty strategiczne, dotychczas znane jako kluczowe, wyprą tradycyjne konkursy o dotacje, które znamy choćby z obecnego RPO. – Na spotkaniach przy okazji konsultacji Regionalnego Programu Operacyjnego wyjaśniałem, że będziemy mieć dwie kategorie projektów. Systemowe, które wpisują się w moją filozofię myślenia o rozwoju regionalnym, oraz normalne pojedyncze projekty składane w konkursach dla różnych typów beneficjentów: samorządów, przedsiębiorców, czy organizacji pozarządowych – precyzuje marszałek.

Przedsięwzięcia strategiczne mają sprawić, że inwestycje dofinansowane z funduszy unijnych nie będą od siebie oderwane. Chodzi również o to, aby projekty, na przykład dotyczące szpitali, nie musiały ze sobą rywalizować w konkursach, bo w efekcie tylko część z nich mogłaby otrzymać wsparcie. – Zgłaszając propozycje projektów strategicznych zależało nam na ich wspólnym celu, którym jest poprawa standardów w leczeniu, kształceniu i poruszaniu się po drogach. W ten sposób ograniczyliśmy ich wyinkowalność oraz brak powiązania ze sobą – podkreśla Paweł Pikula, starosta lubelski i lider projektów systemowych dotyczących modernizacji dróg powiatowych, szpitali i szkół zawodowych, które przygotowało 20 starostw z Lubelszczyzny. Więcej na ten temat na stronach 7-8.

Weryfikacji projektów będą towarzyszyły spotkania i konsultacje, które doprowadzą do wyłonienia ostatecznej listy regionalnych lokomotyw rozwoju.

Paweł Florek

Tańczymy solo, czyli o mediach, mechanizmach rozwoju i regionie w ujęciu bez precedensu

Z **ANDRZEJEM KOZIARĄ** – fotografem, dziennikarzem, dokumentalistą i promotorem lokalnych mediów rozmawia **Andrzej Danilkiewicz**

Andrzej Koziara, dziennikarz, fotograf, filmowiec, dokumentalista. Były zastępca redaktora naczelnego National Geographic Polska, naczelny Tropami Discovery Chanel, korespondent wojenny (Kaukaz, Jugosławia). Pracował dla Macleans Magazine (Kanada), The Economist Intelligence Unit, Christian Science Monitor (USA), The Warsaw Voice, Der Volkskrant (Holandia). Naczelny Miesięcznika Pryzmat w Białej Podlaskiej i korespondent wielu innych gazet. Bardzo dawno temu muzyk pierwszego składu zespołu Bajm.

Dlaczego tu wróciłeś?

Pieniądze to nie wszystko. Potrzebuję czuć się gdzieś jak w domu. Dlatego wróciłem do Polski i z tego samego powodu wróciłem do Lublina. Chciałem też wychować mojego syna tam, gdzie ja się wychowałem.

Byłeś korespondentem wojennym, żyłeś w wielu kulturach i systemach politycznych. Dysponujesz zatem pewnego rodzaju punktem odniesienia niezbędnym dla opisu tego, jacy jesteśmy w naszym regionie. Nie sądzisz, że cierpimy na kompleks prowincji?

Ja nie mam takiego kompleksu. Lubelszczyzna może nie jest pępkiem świata, ale świat składa się z małych społeczności,

które specjalnie nie interesują się tym, co się poza nimi dzieje. Ludzie wtedy nie mają kompleksów. One pojawiają się tylko wtedy, gdy zaczynamy się porównywać. Normalni ludzie nie marnują na to czasu.

To skąd u nas przekonanie o tym, że jesteśmy gorsi? Czyżbyśmy byli nienormalni?

Jest to niestety powszechna opinia. Zaczęło się to już dawno, a w tej chwili wmawiają nam to media. Ciągłe słyszymy, że jesteśmy gorsi albo lepsi, prawicowi albo lewicowi. Na każdym kroku przyczepiane nam są uogólniające wszystko etykiety, przez co zapominamy jacy jesteśmy naprawdę. Media należące do wielkich korporacji mówią nam, że jesteśmy Polską „B”, a my przyjęliśmy podświadomie tę narrację i zaczęliśmy w nią wierzyć. To już z góry ustawia nas na straconej pozycji. Ja wszędzie mówię, że mieszkam w Polsce „A”. Polska „B” jest tam, gdzie jest największa bieda, a to jest województwo mazowieckie liczone bez Warszawy. Niektórzy starają się uszeregować innych ludzi tak, aby ich pozycja była wyższa. To im poprawia samopoczucie.

Patrząc z perspektywy Twoich doświadczeń życiowych i zawodowych, jacy są mieszkańcy Lubelszczyzny? Czym się różnią od innych? Co jest ich cechą szczególną?

Bardzo trudne pytanie. Jesteśmy na etapie zmian. Mieszkańców jest coraz mniej. Zostają ci, którzy albo bardzo wierzą w tą Lubelszczyznę, albo nie mają dokąd uciec. Ci, którzy wierzą w region to fajni, ciepłi ludzie, którzy chcą tutaj coś zbudować.

Czy to nie jest kwestia korzeni?

Część społeczeństwa czuje swoje korzenie. Ale przez wiele lat tłumaczono nam, że są one dla nas obciążeniem. Czyniono to z przyczyn ideologicznych. Teraz dzieje się podobnie, tylko że wywołanie w nas poczucia niższości jest mechanizmem indoktrynacji. Rolę politbiura przejęły media głównego nurtu i tresują nas, że aż miło.

Wyobraźmy sobie, że masz w kieszeni sto milionów złotych. Na co byś wydał te pieniądze?

Trzeba dywersyfikować inwestycje, więc zainwestowałbym w dwa przedsięwzięcia. Myślę, że znalazłbym taką branżę przemysłową, która wykorzystałaby niszę na światowych rynkach, na przykład w segmencie zdrowej żywności i dał ludziom pracę. Przedsięwzięcie to powinno być oparte na odkrytej, lecz niezaspokojonej potrzebie. Firma ta opierałaby się na istniejących już od dawna surowcach i powstających z nich produktach, i sprzedawałaby je na światowych rynkach pod jedną marką.



Ludzie na pewno poszukują prawdziwego jedzenia i będzie ono w cenie. Być może należałoby tylko certyfikować i nadawać markę już istniejącym produktom, koncertując się na tworzeniu globalnej sieci dystrybucji? Jeszcze tego nie wiem, bo zaskoczyłeś mnie tym pytaniem. Druga inwestycja to media. Otworzyłbym gazetę, telewizję albo jedno i drugie i mówił ludziom dobre, prawdziwe rzeczy o miejscu w którym mieszkają. Mieszkańcy Lubelszczyzny nie dostają z mediów informacji, że miejsce w którym żyją jest cokolwiek warte. Czytając prasę można odnieść wrażenie, że tu się tylko morduje, a dookoła są sami złodzieje i wypadki samochodowe. Generalnie bardzo dużo tracimy na tym, że nie dorobiliśmy się silnych marek. Tak więc połączenie produkcji żywności i mediów jest optymalne i mamy z tym największy problem. Dość powiedzieć, że większość ziół prowansalskich sprzedawanych na światowych rynkach rośnie w Fajstławicach. Są to jednak zioła prowansalskie, a nie lubelskie. Ktoś zarabia na naszym surowcu dokładając do niego tylko swoją markę i legendę. To takie kolonialne.

Zejdźmy na ziemię. Mała firma musi oprzeć się na lokalnym konsumencie i dostarczyć mu produkt, którego on potrzebuje. Problem polega na tym, że w sklepie jest wszystko. Nie ma zatem koniunktury, a pieniędzy na wypromowanie produktu poza lokalnym rynkiem nie ma.

Zgadza się. Niezbędny jest także system certyfikowania lokalnych produktów, aby także nauczyć lojalnych konsumentów ich kupowania. Są rzecz jasna takie systemy, ale większość z nich w praktyce nie działa. Oddaliśmy rynek produktom zagranicznym teraz musimy go odzyskać. Nowe kryterium wyboru produktów na rynkach lokalnych: moje—obce, staje się rzeczą niezbędną.

Dlaczego ludzie na Lubelszczyźnie lubią tańczyć?

Jest to najbardziej naturalny sposób wyrażania ekspresji, radości. Jest to sposób na relaks i najdemokratyczniejszy sposób na kontakty między ludźmi.

Czy to znaczy, że ludzie żyjący tu są szczęśliwi?

Tak właśnie myślę. Potrafimy znajdować szczęście w nieszczęściu i w małych rzeczach.

Od pewnego czasu dokumentujesz taniec na Lubelszczyźnie. Prowadzisz też dedykowaną temu projektowi stronę internetową. Co jest takiego szczególnego w tym tańcu, że zdecydowałeś się uczynić z niego temat przewodni?

Nawet największy zabijaka, który ma minę zawodowego mordercy, jeśli zaprosi do tańca kogokolwiek, to zaczyna się uśmiechać. Nabiera szlachetności. Ludzie zaczynają być sobą, są naturalnie radosni. Lubię tę radość wypływającą ze środka, a ujawnia się ona w tych szczególnych momentach zbiorowej euforii. Ludzie potrafią wykrzesać z siebie wtedy rzeczy, o które sami siebie by nie podejrzewali. Blokiersi potrafią tańczyć polki, oberki i krakowiaki. Na zabawy przychodzą bardzo różni ludzie. Niektórzy przychodzili tam z buńczucznym nastawieniem, a po pewnym czasie poddawali się tej ogólnej radości i było fajnie. Taniec zmienia ludzi. Może tylko na tę krótką chwilę, ale jednak. Wielokrotnie widać, że ludzie nie rwą się do tańca, ale często jest tak, że ci najbardziej oporni zostają najlepszymi tancerzami.

Może w tym tkwi nasza cecha charakterystyczna, że tak jak w gospodarce potrzebujemy wizjonerów, tak w tańcu właściwego wodzireja? Może zatem mamy do czynienia z kryzysem elit?

To nie jest nasza cecha charakterystyczna. Wszyscy potrzebują wodzirejów. Wszyscy potrzebują liderów. Naszym problemem jest to, że ich nie mamy.

Co planujesz zrobić z tym wspaniałym materiałem zdjęciowym?

Wystawa inauguracyjna całego projektu będzie miała miejsce w Piaskach w Kamienicy Kultury, którą otwiera Piotr Duma w samym centrum miasta. Na jednym jej poziomie będzie prowadził różne działania, nastawione na promocję ludzi, którzy mają coś do powiedzenia, ale do tej pory nie mieli okazji się zaprezentować. Będzie to miejsce promocji nowych twórców, ale także tych, którzy mają już jakiś dorobek. Dlatego wybrałem Piaski, bo jest to dobre miejsce do tego, aby zainspirować innych ludzi od podążania swoim szlakiem i do realizacji swoich pasji.

Czy spotkałeś się kiedyś z kimś, kto w podobny sposób próbował ująć nasz region?

Nie. Przez muzykę ludową owszem.

Co jest charakterystycznego, co przebija się na kliszę, a czego nie ma nigdzie indziej? Jest coś takiego?

Jest. W różnych miejscach świata, w których byłem, gdy przychodzi się na salę balową, albo na zabawę, wszyscy tańczą w podobnym stylu. Jest to jakaś tradycja lokalna i wszyscy się do niej stosują. U nas z kolei każdy tańczy w swoim stylu. Na stu metrach potrafi być dwadzieścia par tańczących po swojemu. To ta radość, ekspresja, ale też wyraz indywidualności. Ludzie tańczą to, co chcą, a nie to, co od nich ktoś by oczekiwał. Nasz skarb i piękno ma swoje źródło w różnorodności. Czerpaliśmy od wieków z różnych stron i głupotą jest na przykład poszukiwanie, uniwersalnego lubelskiego dania. Mamy setki, jeśli nie tysiące lokalnych specjałów, miliony regionalnych przysmaków, od tatarskiej Kocudzy, po bojarów na Podlasiu.

To z jednej strony wspaniałe, ale ciężko jest tancerzy solistów połączyć w jeden zespół. Już dawno zauważono, że współpraca nam nie wychodzi, chociażby w biznesie.

Ale wszyscy ci tancerze mimo swej indywidualności tańczą do jednego utworu.

To całkiem tak jak w Twoich biznesowych wizjach.

Potrzebne nam jest tylko medium do promocji tej zintegrowanej oferty i pomysł na nas samych. Nikt nam tego nie podpowie. Musimy znaleźć go sami.

Opowiedz o Białej Podlaskiej i o tym, co tam robisz.

To w pewnym sensie wdrożenie w życie ideałów, o których mówiłem wcześniej. Kiedyś wpadłem na pomysł magazynu, który nie zajmowałby się polityką. Pokazywał ludzi mieszkających w regionie czy mieście od dobrej strony. Zależało mi na tym, aby ludzie, którzy ten magazyn czytają, odbudowali swoją tożsamość. Żeby się dowiedzieli o innych ludziach, którzy mieszkają w tym samym mieście i ich wartościowej działalności, o historii i o rzeczach, o których się nie mówi. Założeniem pisma miało być promowanie lokalności i nie zajmowanie się polityką ani politykami. Jedynym miejscem, które zaakceptowało taką linię pisma była Biała Podlaska. Pan prezydent Andrzej Czapski, kiedy powiedziałem mu, że nie będzie go w tej gazecie powiedział: „Nie ma sprawy”. I rzeczywiście – wydajemy teraz już dziesiąty numer „Pryzmatu” i tak jak innych gazetach samorządowych prezydent lub starosta musi pokazać się piętnaście razy, tak u nas, prezydent pokazuje się raz na kilka wydań, i tylko wtedy, kiedy jest to niezbędne. Jest to gazeta wydawana przez Urząd Miasta, ale z założenia nie promująca polityków żadnej opcji, przez co jest wiarygodna. Czytelnicy to docenili.

Czy zaczyna się tworzyć wokół pisma jakieś środowisko?

Można tak powiedzieć, choć na początku, tak jak ciężko jest w czasie zabawy namówić do tańca pierwszą parę, tak i tu były opory. Politycy lokalni byli bardzo przeciwni temu pismu. Po niespełna roku widać, że jest to tuba mieszkańców. Pismo promuje lokalność, lokalne indywidualności ich sukcesy, odbudowuje spo-



łeczność. Na przykład ktoś na Facebooku umieścił zdjęcie witryny sklepowej z napisem: „Tu jest Pryzmat” – znaczy to, że pismo zostało zaakceptowane przez lokalną społeczność i się przyjęło, a więc dotychczasowa praca przyniosła efekt i mam nadzieję, że nie zostanie zmarnotrawiona. Odebrałem to jako osobisty sukces.

Czy sądzisz, że ten pomysł można wdrożyć gdzie indziej?

Pomysł jest uniwersalny. Gorzej z realizacją. Ciężko jest uniknąć propagandy. Żeby powołać do życia pismo wiarygodne, musi ono być stworzone przez kogoś z zewnątrz. Przez kogoś, kto potrafi funkcjonować poza lokalnymi układami i systemem, a ci którzy się decydują na wydawanie takiego pisma muszą oprzeć się pokusie jego upolitycznienia.

Co planujesz na najbliższy rok?

Planuję być szczęśliwym człowiekiem i uszczęśliwić mojego syna. Mam też ochotę na kolejną wyprawę, tym razem samochodem do Uzbekistanu. A z przyziemnych spraw, marzy mi się, aby rada miasta Białej Podlaskiej nie zamknęła „Pryzmatu”, a wiele wskazuje na to, że mają na to ochotę, bo w opinii niektórych, taki twór jest bezużyteczny. Czyli wiarygodne lokalne media nie mają wcale tak łatwo, a na tym cierpi także nasza gospodarka.

Zatoczyliśmy zatem pełne koło i moglibyśmy zacząć w tym miejscu naszą rozmowę od początku. Życzę zatem wiele szczęśliwości, spełnienia marzeń i dziękuję za rozmowę.



Czy można zrobić dowcip o funduszach unijnych? Henryk Sawka, znany polski rysownik satyryczny udowadnia, że tak. Artysta specjalnie dla nas komentuje konkurs dla studentów, któremu poświęcamy trochę miejsca w bieżącym wydaniu.



Final Olimpiady Wiedzy o Funduszach Europejskich odbył się w Inkubatorze Medialno-Artystycznym UMCS w Lublinie



Formuła konkursu przypominała popularny teleturniej I z 10

W Lublinie rozmawiano o Umowie Partnerstwa

Na początku września w Urzędzie Marszałkowskim w Lublinie odbyło się spotkanie konsultacyjne projektu Umowy Partnerstwa. W konferencji zorganizowanej przez Departament Polityki Regionalnej przy współpracy z Ministerstwem Rozwoju Regionalnego uczestniczyli: Marcei Niezgoda – podsekretarz stanu w MRR, przedstawiciele resortów rozwoju regionalnego oraz rolnictwa i rozwoju wsi, a także samorządu województwa lubelskiego, który reprezentował wicemarszałek Sławomir Sosnowski.

Konsultacje projektu Umowy Partnerstwa odbywają się w każdym województwie. W kalendarzu Ministerstwa Rozwoju Regionalnego nie mogło więc zabraknąć miejsca również dla naszego regionu. Spotkanie w Lublinie zorganizowano 6 września. Konsultacje miały na celu zebranie opinii i uwag na temat kierunków wykorzystania funduszy strukturalnych w latach 2014–2020.

Spotkanie otworzył Sławomir Sosnowski, wicemarszałek województwa lubelskiego, który zwrócił uwagę na znaczenie konsultacji społecznych w pracach nad kształtowaniem nowej perspektywy finansowej 2014–2020. Zachęcił jednocześnie do aktywnego udziału w dyskusji nad kształtem Umowy Partnerstwa oraz nowych Programów Operacyjnych. Następnie Marcei Niezgoda, podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego, zaprezentował podstawowe założenia oraz zasady funkcjonowania i wdrażania funduszy europejskich w nadchodzącym okresie programowania. Szczegółowe zapisy projektu Umowy Partnerstwa, cele tematyczne oraz założenia programów operacyjnych omówiła Agnieszka Dawydzik, dyrektor Departamentu Koordynacji Polityki Strukturalnej w resorcie rozwoju regionalnego.

Ważną częścią spotkania była dyskusja na temat zapisów Umowy Partnerstwa. Wprowadzenia do tej części spotkania dokonał Bogdan Kawalko, dyrektor Departamentu Polityki Regionalnej w Urzędzie Marszałkowskim, który przedstawił także ogólne uwagi do Umowy Partnerstwa na lata 2014–2020 w odniesieniu do strategicznych kierunków rozwoju województwa lubelskiego. Wśród nich znalazły się m.in. nadmierna szczegółowość niektórych części dokumentu, mała elastyczność oraz konieczność zapewnienia koordynacji działań i prac nad kształtem nowej perspektywy finansowej 2014–2020, oraz



Lubelskim konsultacjom projektu Umowy Partnerstwa przewodniczył Marcei Niezgoda, wiceminister rozwoju regionalnego

spójności zapisów poszczególnych dokumentów programowych i strategicznych.

W spotkaniu wzięło udział około 120 osób, wśród nich przedstawiciele samorządów lokalnych, instytucji otoczenia biznesu, środowisk naukowych oraz przedsiębiorstw z Lubelszczyzny.

Karolina Matras

O czym mówi Umowa Partnerstwa?

Umowa Partnerstwa to najważniejszy polski dokument strategiczny związany ściśle z nową unijną perspektywą finansową 2014–2020. Określa m.in. na jakie cele będą wydawane środki europejskie w kolejnych siedmiu latach w ramach trzech polityk unijnych – Polityki Spójności, Wspólnej Polityki Rolnej oraz Wspólnej Polityki Rybołówstwa.



Dokument powstał na bazie Założeń Umowy Partnerstwa 2014–2020 przyjętych przez rząd 15 stycznia 2013 roku. – Jako pierwsi spośród krajów członkowskich UE przygotowaliśmy projekt Umowy Partnerstwa. Zyskał on wstępną pozytywną opinię Komisji Europejskiej – podkreśla minister rozwoju regionalnego Elżbieta Bieńkowska.

Umowa to kontrakt wiążący Polskę i Unię Europejską. Przyjęte w czasie konsultacji wojewódzkich rozwiązania, dotyczące kształtu tego dokumentu, zdecydują o tym, w jaki sposób będzie można gospodarować środkami europejskimi w przyszłym budżecie wspólnoty 27 państw. Jej ostateczną treść poznamy do końca tego roku. Aby umowa zaczęła obowiązywać będzie musiała przyjąć ją Rada Ministrów, a następnie zaakceptować Komisja Europejska.

Kontrakt Terytorialny

Nowy sposób na współpracę rządu i samorządów



Poprawa dostępności komunikacyjnej i transportowej, rozbudowa i modernizacja infrastruktury energetycznej, projekty związane ze zdrowiem, środowiskiem oraz badaniami i rozwojem, to tylko część inwestycji, na które województwo lubelskie chce pozyskać dofinansowanie w ramach tzw. Kontraktu Terytorialnego 2014–2020.

Czym właściwie jest Kontrakt Terytorialny?

Według koncepcji zarysowanej w *Krajowej Strategii Rozwoju Regionalnego 2010–2020*, w dokumencie *Kontrakt terytorialny. W kierunku negocyjnego systemu programowania działań rozwojowych ukierunkowanych terytorialnie*, a także *Projekcie Umowy Partnerstwa 2014–2020*, Kontrakt Terytorialny będzie instrumentem, który ma z jednej strony lepiej koordynować realizację polityki regionalnej państwa, a z drugiej kłaść większy nacisk prowadzonych działań na obszarach mających strategiczne znaczenie dla rozwoju kraju. Istotą Kontraktu jest więc ścisła współpraca pomiędzy samorządem a rządem. Nowy instrument ma zostać wykorzystany do uporządkowania procesu identyfikowania przedsięwzięć kluczowych w programach kra-

jowych oraz regionalnych w taki sposób, aby wzajemnie się one uzupełniały. Koncepcja Kontraktu Terytorialnego, wyłaniająca się z ww. dokumentów, wciąż jest jednak bardzo ogólna i daleka od ostatecznych rozstrzygnięć.

Kontrakt Terytorialny, to nic innego, jak umowa między rządem a samorządem województwa, w której opisane będą wspólnie uzgodnione cele rozwoju dotyczące danego terytorium, zasady realizacji interwencji, przedsięwzięcia priorytetowe oraz sposób ich koordynacji. – *Będzie on składał się z dwóch części. Część ogólna będzie taka sama dla wszystkich województw. Zostaną w niej zaprezentowane zasady jakimi posługują się podmioty zaangażowane w realizację kontraktu. Część szczegółowa odzwierciedli uzgodnione przez obie strony kontraktu strategiczne priorytety rozwojowe każdego z województw, będące wypadkową oczekiwań*

Czwarta odsłona Regionalnego Obserwatorium Funduszy Europejskich

We wrześniu Zarząd Województwa zatwierdził nową edycję Regionalnego Obserwatorium Funduszy Europejskich. Dokument podsumowuje wykorzystanie funduszy europejskich w województwie lubelskim w kolejnym półroczu. Tym razem zawiera dane na koniec czerwca 2013 r.

Nowościach w raporcie mówi Bogdan Kawałko, dyrektor Departamentu Polityki Regionalnej: *Poszerzyliśmy czwarte wydanie obserwatorium o ocenę wpływu środków unijnych na sytuację społeczno-gospodarczą regionu oraz o informacje dotyczące wdrażania funduszy europejskich dla rolników. Z dokumentu dowiemy się również, jak z pozyskiwaniem funduszy unijnych radzą sobie lubelskie powiaty. Które z nich są najbardziej aktywne i skuteczne.*

Podobnie jak we wcześniejszych edycjach, dzięki lekturze obserwatorium możemy poznać stopień wykorzystania unijnych dotacji na Lubelszczyźnie. Raport to jednak nie tylko suche dane statystyczne, ale także przedstawienie korzyści, jakie niesie za sobą realizacja projektów finansowanych z Unii Europejskiej przez firmy, samorządy, czy instytucje z województwa lubelskiego. Dane na temat wykorzystania tych pieniędzy pokazują korzyści odniesione w poszczególnych obszarach składających się na rozwój społeczno – gospodarczy regionu. Są to np. ilość utworzonych miejsc pracy, powstanie nowych przedsiębiorstw, innowacyjność, zwiększenie bezpieczeństwa dróg itp.

Materiały do Obserwatorium pochodzą od wielu partnerów, którzy odpowiadają za zarządzanie poszczególnymi programami operacyjnymi. Są to m.in. Departament Europejskiego Funduszu Społecznego, Departament Regionalnego Programu Operacyjnego i Departament Koordynacji Projektów Europejskich (wszystkie w Urzędzie Marszałkowskim) Lubelski Oddział Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, oraz Lubelska Agencja Wspierania Przedsiębiorczości.

Najnowszą wersję raportu można pobrać bezpłatnie ze strony internetowej www.feulubelskie.pl.

Karolina Matras

władz regionalnych, istotne także z punktu widzenia rozwoju kraju – czytamy na stronie Ministerstwa Rozwoju Regionalnego.

Postulaty wobec rządu

Ważnym elementem prac poprzedzających podpisanie Kontraktu Terytorialnego, jest przygotowanie mandatów negocjacyjnych każdej ze stron – samorządowej i rządowej oraz proces negocjacyjny. Samorząd województwa w swoim mandacie formułuje postulaty wobec rządu, wskazuje tzw. przedsięwzięcia priorytetowe, których wdrożenie uzależnione jest od rozstrzygnięcia i środków leżących po stronie rządowej. Zgłoszone przez województwo propozycje powinny być istotne z punktu widzenia regionu i całego kraju – podkreśla Ministerstwo Rozwoju Regionalnego.

Efektem negocjacji ze stroną rządową będzie ustalenie wspólnej listy przedsięwzięć, które zostaną objęte Kontraktem Terytorialnym. Oprócz środków unijnych uwzględnione zostaną w nim także środki krajowe.

– *Prace nad przygotowaniem ostatecznej listy przedsięwzięć priorytetowych są prowadzone przy współpracy z partnerami z re-*

gionu. Założeniem jest aby nasze propozycje identyfikowały najważniejsze potrzeby rozwojowe województwa i były zgodne z potrzebami oraz celami strategii rozwoju. Ważne jest aby przygotować jak najlepsze jakościowo projekty, które znajdą akceptację oraz wsparcie finansowe ze źródeł zewnętrznych – podkreśla Bogdan Kawałko, dyrektor Departamentu Polityki Regionalnej.

Mandat negocjacyjny województwa lubelskiego

W celu opracowania mandatu negocjacyjnego samorządu województwa lubelskiego w Departamencie Polityki Regionalnej przy współpracy z innymi departamentami Urzędu Marszałkowskiego, przedstawicielami wyższych uczelni, samorządowcami oraz ekspertami, została przygotowana propozycja dokumentu, zawierająca wstępną listę przedsięwzięć priorytetowych możliwych w przyszłości do umieszczenia w Kontrakcie Terytorialnym. Propozycja jest posumowaniem pierwszego etapu prac nad Kontraktem Terytorialnym i wynikiem analizy zgłoszonych propozycji, postulatów środowisk lokalnych oraz potencjałów i barier rozwojowych województwa. Z uwagi na duże zróżnicowanie zgłoszonych propozycji, podstawą do umieszczenia ich na liście, z jednoczesną rekomendacją do objęcia ich mandatem negocjacyjnym w ramach Kontraktu Terytorialnego, była zgodność ze Strategią Rozwoju Województwa Lubelskiego na lata 2014–2020, programami i strategiami opracowanymi na poziomie województwa oraz, przygotowanymi przez Departament Polityki Regionalnej, ogólnymi kryteriami wyboru przedsięwzięć priorytetowych. Część z tych propozycji została już zarekomendowana stronie rządowej. Nie wszystkie będą mogły zostać jednak wykorzystane. Istnieją duże ograniczenia jeżeli chodzi o możliwość umieszczenia ich na liście przedsięwzięć priorytetowych.

Co dalej?

Zanim samorząd województwa podpisze Kontrakt Terytorialny, przygotowana zostanie ostateczna lista przedsięwzięć priorytetowych, a wraz z nią stanowisko negocjacyjne. Po zatwierdzeniu przez Zarząd Województwa samorządowego mandatu negocjacyjnego, rozpocznie się proces negocjacji Kontraktu Terytorialnego, który będzie prowadzony według harmonogramu zaproponowanego przez Ministerstwo Rozwoju Regionalnego.

Kontrakt Terytorialny ma pozytywnie wpłynąć na różne sfery funkcjonowania województwa, np.: aktywność samorządu na rzecz realizacji celów wynikających ze Strategii Rozwoju Województwa Lubelskiego czy zharmonizowanie działań samorządu z prowadzonymi na terenie województwa działaniami rządu. Realizacja Kontraktu Terytorialnego ma pomóc w dynamicznym rozwoju regionu, umożliwić wykorzystanie tkwiącego w nim potencjału oraz pociągnąć za sobą szereg pozytywnych następstw dla wschodniej części Polski.

Należy przy tym pamiętać, że Kontrakt Terytorialny nie jest umową przekazującą środki finansowe, a to oznacza, że na tym etapie prac nie można mieć pewności, że wszystkie zgłoszone przez województwo propozycje zostaną zrealizowane.

Marta Bruczuk

Mniej papieru, w dotacjach z Unii Europejskiej

Komisja Europejska chce, aby proces związany z udzielaniem dofinansowania w latach 2014–2020 był całkowicie z informatyzowany, czyli odbywał się z wykorzystaniem systemów komputerowych i pominięciem formy papierowej. Oficjalne stanowisko w tej sprawie nie zostało jeszcze uchwalone, ale projekt unijnego rozporządzenia przewiduje, że od momentu podpisania umowy komunikacja pomiędzy beneficjentem a instytucją, która rozdziela pieniądze z Brukseli będzie odbywała się wyłącznie drogą elektroniczną.

Dla beneficjentów oznacza to kilka istotnych zmian. Na przykład, wnioskodawcy będą zobligowani do korzystania z lokalnego lub krajowego systemu informatycznego, jednak nie tylko po to, by wypełnić wniosek o dofinansowanie lub wniosek o płatność, ale także, aby komunikować się, wymieniać pisma i dokumenty dotyczące projektów dofinansowywanych z funduszy Unii Europejskiej. Co więcej, interpretacje rozporządzenia mówią o tym, że wszystkie dokumenty, w tym różnego rodzaju załączniki do wniosków i pism, powinny być dostarczane przez beneficjentów w formie elektronicznej. Oryginały w wersjach papierowych mogą być wymagane od wnioskodawców jedynie w wyjątkowych i uzasadnionych przypadkach (np. podczas kontroli dokumentów w ich siedzibie). Nowe przepisy zakładają, że nowe zasady mają obowiązywać najpóźniej od końca 2014 roku.

Chcąc spełnić wymagania Komisji Europejskiej Urząd Marszałkowski rozpoczął prace nad nowym Lokalnym Systemem Informatycznym na lata 2014–2020 (LSI 2014). Wiemy już, że system umożliwi między innymi:

- ✦ uzyskanie informacji dotyczących planowanych i archiwalnych konkursów;
- ✦ wgląd w historię własnych projektów;
- ✦ tworzenie formularzy, np. wniosków o dofinansowanie i wniosków o płatność;
- ✦ wysyłanie do systemu zewnętrznych dokumentów, które będą załącznikami;
- ✦ grupowanie formularzy i załączników w pakiety (elektroniczne segregatory), elektroniczne podpisywanie dokumentów w pakietach i składanie pakietów do Urzędu Marszałkowskiego lub Lubelskiej Agencji Wspierania Przedsiębiorczości;
- ✦ wysyłanie i odbieranie drogą elektroniczną wszelkiej oficjalnej korespondencji z tymi instytucjami, dotyczącej własnych projektów.

To nie jedyna nowość. Od 2014 roku wszystkie pisma i dokumenty stworzone w nowym LSI i wysłane do niego będą podpisywane za pośrednictwem platformy ePUAP, aby przekazać je do Urzędu Marszałkowskiego. Oznacza to, że osoby upoważnione przez wnioskodawców do składania podpisów na dokumentach będą musiały posiadać podpis kwalifikowany (płatny, komercyjny) lub Profil Zaufany ePUAP, czyli darmową alternatywę dla podpisu kwalifikowanego. Upoważnienia będą dodatkowo weryfikowane przez Urząd Marszałkowski. Jest to konieczne, ponieważ sam podpis kwalifikowany oraz Profil Zaufany nie zawierają informacji o tego typu uprawnieniach.

Profil Zaufany ePUAP wydaje się być dobrym rozwiązaniem dla osób fizycznych prowadzących jednoosobową działalność gospodarczą. Osoby reprezentujące podmioty innego typu powinny pomyśleć raczej o kupnie podpisu kwalifikowanego. – *Według obowiązujących przepisów podpis elektroniczny złożony z wykorzystaniem Profilu Zaufanego ePUAP jest w wielu przypadkach niewystarczający. Na przykład pracownicy administracji publicznej przy podpisywaniu decyzji administracyjnych powinni posługiwać się podpisem kwalifikowanym zawierającym informacje o urzędzie, czy instytucji, którą reprezentują* – tłumaczy Marek Kowalski, zastępca dyrektora w Departamencie Regionalnego Programu Operacyjnego. Urząd Marszałkowski będzie jednak respektował podpisy składane zarówno za pomocą Profilu Zaufanego ePUAP, jak i podpisu kwalifikowanego. Jest to możliwe, ponieważ urząd będzie dodatkowo weryfikował osoby reprezentujące wnioskodawców.

Platforma ePUAP, w ramach której funkcjonuje Profil Zaufany, dostępna jest w internecie pod adresem epuap.gov.pl. Z kolei informacje dotyczące elektronicznego podpisu kwalifikowanego można znaleźć na stronach internetowych Ministerstwa Gospodarki (www.mg.gov.pl) w dziale: Wspieranie przedsiębiorczości – Działalność gospodarcza i e-przedsiębiorczość – Podpis elektroniczny.

Piotr Galecki



W ostatnim numerze Pulsu Regionu informowaliśmy o otwarciu Centrum Aktywności Społeczno-Gospodarczej w Rejowcu Fabrycznym. Teraz prezentujemy kilka zdjęć z tego wydarzenia. Centrum mieści się w budynku dawnej kotłowni. Znalazły się w nim biblioteka z czytelnią, sala fitness i siłownia, kawiarnia, wielofunkcyjna sala dla 200 osób oraz plac zabaw dla dzieci i parking. – *To dopiero początek* – zapowiada Stanisław Bodys, burmistrz miasta. Plany mówią o budowie w sąsiedztwie kotłowni m.in. dwóch niecek basenowych z wodnymi atrakcjami.

Nowe oblicze Starej kotłowni w Rejowcu Fabrycznym



Funduszowy konkurs DLA STUDENTÓW

Nowoczesne sale wykładowe, dobrze wyposażone pomieszczenia badawcze, nowy wygląd laboratoriów i uczelnianych gmachów. Taka jest dzisiaj rzeczywistość wielu szkół wyższych na Lubelszczyźnie. Nie byłoby tych inwestycji, gdyby nie fundusze unijne. A co wiedzą o nich studenci? Urząd Marszałkowski postanowił to sprawdzić i specjalnie dla nich zorganizował konkurs o Unii Europejskiej. Do wygrania są pieniądze, które przydadzą się każdemu żakowi i uczelni na której studiuje.



**Drogi żaku, ważna sprawa
wbijaj do nas jest zabawa.
Nagród czeka cała masa
dla najlepszych jest też kasa.**

Zasady zabawy są bardzo proste!
Wystarczy dwuosobowa drużyna i łyk wiedzy

**o Regionalnym Programie Operacyjnym
Województwa Lubelskiego**

**Więcej info na stronie:
www.rpo.lubelskie.pl**



Twój pomysł, europejskie pieniądze



Wystarczy krótki spacer po miasteczkach i kampusach akademickich, aby przekonać się, że szkoły wyższe zyskały wiele na integracji Polski z Unią Europejską. Strumień unijnych funduszy płynął szeroko także do lubelskich alma mater. Tylko z Regionalnego Programu Operacyjnego uczelnie otrzymały przeszło 126 mln zł. Jeszcze większe pieniądze udało się pozyskać z Programu Operacyjnego Rozwój Polski Wschodniej. Łącznie to ponad 978 mln zł. O projektach zrealizowanych z tych środków pisaliśmy w ubiegłym roku w 15 numerze „Pulsu Regionu”.

Czy studenci, choć na co dzień korzystają z efektów uczelnianych inwestycji dofinansowanych z Unii Europejskiej, wiedzą dużo na jej temat? Na to pytanie chce odpowiedzieć Urząd Marszałkowski, organizując konkurs dla żaków. *Olimpiada wiedzy o Funduszach Europejskich*, bo tak oficjalnie nazywa się ten konkurs, ruszył 7 października. Do 18 października trwała akcja informacyjno-promocyjna w szkołach wyższych z regionu, zarówno publicznych, jak i prywatnych.

Następnie przyszedł czas na zgłoszenia. – *Zakwalifikowaliśmy 80 drużyn z 10 uczelni* – mówi Marek Kowalski, zastępca dyrektora Departamentu Regionalnego Programu Operacyjnego.

Aby uczelnia mogła przystąpić do gry, musiało się w niej znaleźć minimum 10 dwuosobowych zespołów. Maksymalnie z jednej szkoły wyższej udział w konkursie mogło potwierdzić 30 duetów. W fazie eliminacyjnej „olimpijczyzy” mieli do rozwiązania test z 30. pytaniami o Unii Europejskiej, funduszach unijnych i Regionalnym Programie Operacyjnym. Do kolejnej fazy konkursu awansowało 80 drużyn, z 10 uczelni.

Najlepsze zespoły z eliminacji spotkały się ćwierćfinale, rozgrywanym w Lublinie w otwartym niedawno *Inkubatorze Medialno-Artystycznym* na UMCS. Jego powstanie było możliwe dzięki wsparciu z RPO. Formuła ćwierćfinałowych, półfinałowych i finałowych zmagania przypominała zasady popularnego programu *TVP 1 z 10*. W ćwierćfinale pytania zadawał prowadzący. Odpowiadało na nie 10 drużyn, które dojrzały do tego etapu. Dalej przeszło 6 ekip. W półfinale zmieniono zasady. Po udzieleniu poprawnej odpowiedzi, zawodnicy wyznaczali do kolejnego pytania swoich konkurentów. Półfinał zakończył się w momencie, gdy w grze pozostały trzy najlepsze duety.

W finałowej rozgrywce doszło do pojedynku studentów z Wyższej Szkoły Ekonomii i Innowacji w Lublinie, Katolickie-

O co walczyli studenci?

- ✦ Każdy uczestnik konkursu dostał na starcie koszulkę z satyrycznym rysunkiem Henryka Sawki nawiązującym do Olimpiady i RPO oraz smycz reklamową z identyfikatorem
- ✦ 10 drużyn (z każdej uczelni), które najlepiej rozwiązały test eliminacyjny, otrzymały zestawy gadżetów
- ✦ Każdy z półfinalistów może posłuchać muzyki na nowym odtwarzaczu mp3/mp4
- ✦ Wszyscy finaliści wywalczyli dysk zewnętrzny oraz nagrodę finansową:
 - I miejsce: 2 × 3 000 zł
 - II miejsce: 2 × 1 500 zł
 - III miejsce: 2 × 1 000 zł
 - IV, V i VI miejsce: 2 × 500 zł
- ✦ Ponadto uczelnia reprezentowana przez zwycięski duet otrzymała 5 000 zł, które będzie mogła przeznaczyć na cele dydaktyczne

go Uniwersytetu Lubelskiego oraz Wyższej Szkoły Oficerskiej Sił Powietrznych w Dęblinie. Zwycięzcą *Olimpiady Wiedzy o Funduszach Europejskich* została drużyna z KUL w Lublinie, która na swoim koncie zgromadziła najwięcej punktów i jednocześnie zachowała jedną szansę.

Na uczestników zabawy czekały atrakcyjne nagrody. Finaliści otrzymali m.in. dyski zewnętrzne i nagrody pieniężne. Upominki trafiły też do wszystkich półfinalistów. Przygotowane zostały również niespodzianki dla ekip, które najlepiej rozwiązały test eliminacyjny. Dodatkowo, dzięki najlepszej postawie studentów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, do uczelni trafiło 5 000 zł.

Pomysłodawcą *Olimpiady Wiedzy o Funduszach Europejskich* oraz fundatorem nagród i innych kosztów w konkursie jest Urząd Marszałkowski. Środki na ten cel pochodzą z części budżetu Regionalnego Programu Operacyjnego przeznaczonej na promocję programu. Organizacją wydarzenia, na zlecenie Urzędu, zajmuje się firma Modart z Lublina.

Więcej na temat konkursu, w tym rozmowy z laureatami, w kolejnym numerze Pulsu Regionu.

Paweł Florek

Kto podróżował, ten wygrywał

W czasie gdy studenci sposobili się do Olimpiady Wiedzy o Funduszach Europejskich, rozstrzygnięty został wakacyjny konkurs *Podróżujesz, stemplujesz, wygrywasz z RPO!* W zabawie nagradzaliśmy za zwiedzanie nowych atrakcji i miejsc turystycznych wspartych z Regionalnego Programu Operacyjnego.

Aby można było wziąć udział w konkursie wystarczyło odwiedzić 8 projektów dofinansowanych z środków unijnych, a także w krótki i ciekawy sposób zachęcić mieszkańców województwa do odwiedzenia miejsca, które podobało się najbardziej. Tak zrobiła to 6-letnia Jagoda Raduj:

*W zamojskim ZOO tygrys jest leniwy,
Małpy mają młode, a lwy mają grzywy,
Sowy fotki lubią, dziki w ziemi dhubią,
Ryby wciąż pływają – Wszyscy ZAPRASZAJĄ.*

Od 15 lipca rozdanych zostało w sumie 10 000 paszportów, w których podróżnicy zbierali pieczętki potwierdzające wizytę. Turyści odbierali je w 20 miejscach biorących udział w zabawie, punktach informacji turystycznej, lokalnych organizacjach turystycznych w całym regionie oraz podczas imprez plenerowych, m.in. Carnawalu Sztukmistrzów i Jarmarku Jagiellońskiego w Lublinie, czy Festiwalu Dwa Brzegi w Kazimierzu Dolnym nad Wisłą.

Wśród podróżników z każdej kategorii wiekowej wyłoniliśmy trzech szczęśliwców, którzy otrzymali nagrody.

Dzieci do 12 lat

- ✦ Jagoda Raduj – rower dziecięcy,
- ✦ Kajtek Bartnik – hulajnoga,
- ✦ Zuzanna Waškowska – zestaw gier (piłka nożna, piłka plażowa, zestaw do gry w badminton).

Dorośli

- ✦ Patrycja Gliwka – rower górski,
- ✦ Justyna Gierczak – voucher na trzydniowy pobyt w Hotelu Duo Wellness & Spa w Janowie Lubelskim,
- ✦ Katarzyna Chrzanowska – zestaw kijków do Nordic Walking.

Seniorzy

- ✦ Maria Duńska – rower miejski,
- ✦ Lucyna Walczak – voucher na trzydniowy pobyt w Hotelu Duo Wellness & Spa w Janowie Lubelskim,
- ✦ Elżbieta Myka – zestaw kijków do Nordic Walking.

Dodatkowo, niespodzianki trafiły do najbardziej aktywnych, czyli osób, które jako pierwsze nadesłały paszport ze wszystkimi stemplami oraz 20 osób, które najszybciej zdobyły minimum 8 pieczętek.

Podróżowanie po Lubelszczyźnie wspólnie z Regionalnym Programem Operacyjnym stało się niezwykle popularne. Najmłodszy turysta miał trzy, a najstarszy osiemdziesiąt lat. Dzięki konkursowi wszyscy mieliśmy szansę na nowo odkryć najciekawsze miejsca naszego regionu, które zostały odmienione dzięki środkom europejskim.

Paweł Florek

Czysta woda w Nałęczowie

Oczyszczalnię ścieków w Nałęczowie, jeden z najnowocześniejszych obiektów tego typu w Polsce, otwarto 14 listopada. Kosztowała prawie 21 mln złotych, z czego 14 mln stanowiła dotacja z RPO

Dobiegła końca przebudowa oczyszczalni ścieków w Nałęczowie. Inwestycja pochłonęła prawie 21 milionów złotych i była najdroższą w historii Uzdrowiska. Władze miasta wyłożyły 1/3 kosztów. Pozostała część pochodziła z Regionalnego Programu Operacyjnego. Dzięki oczyszczalni woda w kranach mieszkańców kurortu spełnia unijne normy czystości.

*J*ako miejscowość uzdrowskowa, słynąca ze specyficznego mikroklimatu oraz wysokiej jakości leczniczych wód, nie mogliśmy funkcjonować z oczyszczalnią, która nie spełniała swojej roli – zaznacza Andrzej Ćwiek, burmistrz Nałęczowa. Oczyszczalnia pamiętała jeszcze lata 60. XX wieku i jej dalsza eksploatacja groziła katastrofą ekologiczną. – Najważniejsze, że nie będziemy już siedzieli na bombie biologicznej. Inwestycja była naprawdę potrzebna. Uważam, że nowy obiekt będzie chlubą dla całego województwa – przekonywał jeszcze przed otwarciem oczyszczalni Artur Rumiński, zastępca burmistrza Nałęczowa. Nowy rozdział w jej funkcjonowaniu rozpoczął się 14 listopada.

Roboty budowlane ruszyły w październiku 2011 roku. Były niezwykle skomplikowane ponieważ nawet na moment nie przerwano pracy oczyszczalni. – Stopniowo wyburzaliśmy obiekty starej oczyszczalni i zastępowaliśmy je nowymi. Wyzwaniem były także trudne warunki gruntowe. Nowa oczyszczalnia powstała na gruntach bagiennych sąsiadujących z rzeką Bystrą, dlatego niektóre jej elementy zostały posadowione na palach, a sam grunt został wzmocniony – opisuje Mariusz Bochenek, menadżer projektu z firmy Skanska. Generalny wykonawca ma duże doświadczenie w budowie i unowocześnianiu oczyszczalni ścieków. Podobne zamówienia Skanska zrealizowała w Przemyślu, Jeleniej Górze, Tychach, Myślenicach i Baranowie Sandomierskim. Bierze również udział w budowie oczyszczalni ścieków w Rykach.

W Nałęczowie zmieniło się praktycznie wszystko, jednak najważniejsza jest nowoczesna i wysoce wydajna technologia oczyszczania ścieków. – Dzisiaj woda z oczyszczalni spełnia nie tylko polskie, ale także unijne normy czystości – podkreśla Kamil Simka, dyrektor Oddziału Skanska w Rzeszowie. Dodatkowo, firma wykonała drogi, płace, ogrodzenie całego terenu oraz wodociąg i kanalizację deszczową. Przebudowała rurociągi technologiczne, przyłącza gazowe i linie kablowe. Zadbala również o oświetlenie i system monitoringu.

Po zakończeniu wszystkich prac Nałęczów zyskał jedną z najnowocześniejszych oczyszczalni w Polsce, która pracuje całkowicie automatycznie. Jest też przygotowana na przyjęcie większej ilości ścieków po przyłączeniu do niej nowych odbiorców.

Władze kurortu długo zabiegały o środki na nową oczyszczalnię. W końcu dopięły swego. Pomogła przychylność samorządu województwa, który wpisał przedsięwzięcie na listę kluczowych projektów Regionalnego Programu Operacyjnego. – Inwestycje takie jak ta w Nałęczowie nie budzą dużego zainteresowania opinii publicznej. Ale właśnie takie działania samorządów udowadniają, że dbamy o środowisko naturalne i równocześnie podnosimy jakość życia mieszkańców w naszym regionie – zaznacza marszałek Krzysztof Hetman.

Paweł Florek

Unijne dotacje dla firm uchwycone na fotografii

Jak zmieniło się województwo lubelskie dzięki napływowi środków z Unii Europejskiej? Jak wykorzystali je przedsiębiorcy? Czy dzięki temu mieszkańcom Lubelszczyzny żyje się lepiej? Na te pytania znajdą odpowiedzi wszyscy, którzy odwiedzą wystawę zdjęć projektów współfinansowanych z Regionalnego Programu Operacyjnego.



Montis Hotel & SPA w Poniatowej, jeden z przykładów wykorzystania środków unijnych z RPO na turystykę

Fotografie prezentować będą efekty realizacji inwestycji, które przy wsparciu środków z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego poczynili przedsiębiorcy. Obok zdjęć nowych projektów w branży turystycznej: hoteli, ośrodków wypoczynkowych, kawiarni i restauracji, zobaczymy efekty wdrożonych innowacji w specjalistycznych firmach różnych branż. Wachlarz tych firm będzie szeroki – od przedsiębiorstw produkujących np. wyroby z drutu, drewniane opakowania, czy obuwie, poprzez firmy usługowe – budowlane, zajmujące się aranżacją ogrodów czy biura projektowe, a na medycynie, gabinetach kosmetycznych, fizjoterapeutycznych oraz zakładzie opiekuńczo-leczniczym kończąc.

W objazdową trasę po Lubelszczyźnie ekspozycja ruszy w grudniu. Odwiedzi 6 miast województwa. Będzie ją można zobaczyć w takich miejscach jak galerie handlowe, dworce, ośrodki kultury i lotnisko. Szczegóły, w których miastach i w jakim terminie będzie można zobaczyć wystawę dostępne będą na stronie www.lawp.eu.

Katarzyna Kuszpit
Lubelska Agencja Wspierania Przedsiębiorczości
w Lublinie

Przedsiębiorcy najaktywniej zabiegają o środki z RPO

Z najnowszych danych Urzędu Marszałkowskiego wynika, że to firmy z województwa lubelskiego najczęściej składały wnioski o dotacje z Regionalnego Programu Operacyjnego. Przypominamy, że przedsiębiorcy mogli starać się o unijne wsparcie w dwóch specjalnie dla siebie wydzielonych obszarach: **Przedsiębiorczość i Innowacje oraz Atrakcyjność Ekonomiczna**.

Od momentu uruchomienia programu, czyli 2007 roku, właściciele firm złożyli blisko 6000 wniosków o przyznanie dofinansowania, najwięcej spośród wszystkich beneficjentów RPO. Ostatecznie pieniądze z Unii Europejskiej trafiły do przeszło 1700 przedsiębiorców z Lubelszczyzny.

Największym zainteresowaniem cieszyły się instrumenty pożyczkowe i poręczeniowe oraz dotacje na inwestycje w turystykę.

Dane kontaktowe

Urząd Marszałkowski Województwa
Lubelskiego w Lublinie
Departament Regionalnego
Programu Operacyjnego
ul. F. Stefczyka 3b
20-151 Lublin
tel. 81 441 67 38
fax 81 441 67 40

Punkt informacyjny
tel. 81 441 67 50
tel. 0 800 888 776
(bezpłatna infolinia)
www.rpo.lubelskie.pl
e-mail: drpo@lubelskie.pl

Lubelska Agencja Wspierania
Przedsiębiorczości w Lublinie
ul. Wojciechowska 9a
20-704 Lublin
tel. 81 462 38 00
fax 81 462 38 40

Punkt informacyjny
tel. 81 462 38 31
tel. 81 462 38 12
www.lawp.eu
e-mail: lawp@lubelskie.pl

Główny Punkt Informacyjny
w Lublinie
ul. Stefczyka 3b
20-151 Lublin
tel. 81 441 68 64
fax 81 441 68 65
www.feulubelskie.pl
e-mail: kontakt@feulubelskie.pl

Lokalny Punkt Informacyjny
w Białej Podlaskiej
ul. Warszawska 14
21-500 Biała Podlaska
tel. 83 343 58 44
fax 83 342 28 82
e-mail: bialapodlaska@feulubelskie.pl

Lokalny Punkt Informacyjny
w Chełmie
pl. Niepodległości 1
22-100 Chełm
tel. 82 565 19 21
fax 82 563 02 08
e-mail: chelm@feulubelskie.pl

Lokalny Punkt Informacyjny
w Puławach
ul. Centralna 9
24-100 Puławy
tel. 81 886 61 26
fax 81 886 61 27
e-mail: pulawy@feulubelskie.pl

Lokalny Punkt Informacyjny
w Zamościu
ul. Partyzantów 94
22-400 Zamość
tel. 84 638 02 67
fax 84 639 31 34
e-mail: zamosc@feulubelskie.pl



lubelskie
Smakuj życie!

Bezpłatna infolinia RPO

800 888 776

www.rpo.lubelskie.pl



**PROGRAM
REGIONALNY**
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



**WOJEWÓDZTWO
LUBELSKIE**

**UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO**

